CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 114 (8342) Czwartek, dnia 20 maja 1926 r. Rok XXXIV.

Misja pojednawcza marsz. Trąmpczyńskiego.

WARSZAWA, 19. (tel. A. T. E.). Według wiadomości nadeszłych z Poznania misja pojednawcza marszałka Trąmpczyńskiego jeszcze nie została ukończona. Marszałek Trąmpczyński w dalszym ciągu konferuje z przedstawicielami stronnictw prawicowych.

Pomorze uznało rząd warszawski.

WARSZAWA, 19. (tel. A. T. E.). Donoszą z Torunia, iż wojewoda pomorski Wachowiak zwołał w poniedziałek 17 bm. konferencję przedstawicieli instytucji społecznych, na której jednogłośnie postanowiono wysłać dó Warszawy delegację celem nawiązania jaknajściślejszego kontaktu z nowym rządem.

WARSZAWA, 19. (tel. A. T. E.). Dowódca D. O. K. Toruń, gen. Hubiszta nadesłał wczoraj do Warszawy depeszę, w której poddaje się pod rozkazy nowego ministra wojny Marszałka Piłsudskiego i donjósł o zwolnieniu z aresztu wszystkich internowanych oficerów z gen. Skierskim na czele.

B. Prezydent Wojciechowski w Spale.

WARSZAWA, 19. W sobotę po znanych wypadkach w Warszawie przyjechał p. Wojciechowski samochodem do Spały wraz z kapelanem Tokarzewskim i oświadczył zgromadzonej rodzinie, że już nie jes Prezydenttem. Następnie podziękował żołnierzom za służbę, kazał zdjąć z domu chorągiew państwową i usunąć wartę.

Marszałek Rataj chory.

WARSZAWA, 19. Marszałka Rataja, który będąc chorym, nie opuszcza mieszkania, odwiedził poseł Popiel, prezes NPR. Poseł Popiel złożył p. marszałkowi sprawozdanie z pobytu w Poznaniu.

Marszałka Rataja odwiedzili również pp. Chaciński, Młodzianowski, i Makowski.

Zmiany personalne w administracji.

WARSZAWA, 19. Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła szereg wniosków dotyczących przesunięć personalnych, a mianowicie przeniesiono w stan nieczynny podsekretarzy stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Morawskiego, w ministerstwie robót publicznych Rybczyńskiego, oraz w ministerstwie spraw wewn. Olpińskiego.

Na miejsce p. Morawskiego mianowano p. Romana Knolla. W ministerstwie skarbu przeniesiono w stan nieczynny prezesa izby skarbowej lwowskiej p. Weinholda, a na jego miejsce desygnowano wiceprezesa tej izby p. Pollaka.

Przeniesiono również w stan nieczynny dyr. departamentu p. Stanisława Kauzika.

Wojewodą wileńskim mianowano byłego ministra robót publicznych p. Raczkiewicza. Generalnym dyrektorem poczt i telegrafów na miejsce pana Moszczyńskiego mianowano czasowo prezesa okręgowej dyrekcji krakowskiej p. Jarszczyńskiego. Dyrektorem departamentu przy ministerstwie przemysłu i handlu mianowano p. Szegetyńskiego.

Sprawą Zgromadzenia Narodowego Rada Ministrów nie zajmowała się. Będzie ono tematem rozpraw na dzisiejszem posiedzeniu Rady gabinetowej.

Sprawy internowanych generałów w Wilanowie nie załatwiono.

Co spowodowało samobójstwo ś. p. pułkownika Więckowskiego.

KRAKÓW, 19. Przed paru dniami zamieszczono wiadomość, że podczas tragicznych wypadków w Warszawie dowódca 7 p. p. leg. stacjonowanego w Chełmie Lubelskim, pułk. sztabu generalnego Mieczysław Prus-Więckowski, popełnił samobójstwo, znalazłszy się w tragicznej rozterce pomiędzy swoim zamiarem przyłączenia się z pułkiem do wojsk Marszałka Piłsudskiego, a niemożnością wykonania tego zamiaru z powodu przeszkód od niego nie zależnych.

Jak się obecnie wyjaśniło, zarówno ta tragiczna rozterka, jak i samo samobójstwo były wynikiem strasznego nieporozumienia.

Mianowicie pułk. Więckowski (który wstąpiwszy zaraz na początku wojny do legjonów, przebył wraz z Marszałkiem Piłsudskim wszystkie ich boje), otrzymał już od swojego generała i dowódcy okręgu w Lublinie, gen. Romera, — który opowiedział się za akcją Marszałka Piłsudskiego — rozkaz wyjazdu z pułkiem do Warszawy. W krótkim jednak czasie otrzymał odwołanie tego rozkazu wskutek tego, że gen. Romer otrzymał od sztabu Marszałka Piłsudskiego zawiadomienie aby nie opuszczał z wojskami swemi Lublina i nie przysyłał mu posiłków.

O informacji tej jednak nie wiedział ś.p. pułkownik Więckowski, otrzymał sam bowiem tylko krótki rozkaz, a sądząc, że gen. Romer stanął po stronie rządu, odebrał sobie życie.

Zwłoki śp. pułk. Więckowskiego zostaną przewiezione we tworek do Krakowa.

Sprostowanie.

WARSZAWA, 19. W Katowicach wczoraj po południu ukazały się dodatki nadzwyczajne „Polonji" i „Gońca Śląskiego", zawierające kłamliwe wiadomości o akcji zbrojnej gen. Hallera, który ciągnie na Warszawę. Te nadzwyczajne dodatki zostały skonfiskowane przez wojewodę.

Odezwa posłów prawicy do ludności w Poznaniu.

POZNAŃ. 19. Przebywający w Poznaniu posłowie i senatorowie wydali odezwę do ludności z powodu wydarzeń warszawskich.

Odezwa zawiadamia ludność o rezygnacji Prezydenta Wojciechowskiego, ustąpieniu rządu Witosa oraz o objęciu władzy przez marszałka Sejmu i rząd prof. Bartla.

Odezwa wypowiada się przeciw zwołaniu Zgromadzenia Narodowego do Warszawy.

W związku z tą odezwą odbyły się na ulicach miasta burzliwe manifestacje.

N. P. R. poznańska nie weźmie udziału w akcji posłów prawicowych.

WARSZAWA. 19. Prezes klubu NPR. Popiel zwrócił się do poznańskiej organizacji NPR., aby nie brała żadnego udziału w akcji posłów i senatorów w Poznaniu.

W Poznaniu ujawnia się pewne odprężenie.

POZNAŃ, 19. W sytuacji ogólnej w Poznaniu można dzisiaj stwierdzić pewne odprężenie. Już w poniedziałek wieczorem uwidoczniło się uspokojenie umysłów przez pojawienie się znacznie mniejszej ilości dodatków nadzwyczajnych pism poznańskich Jest to prawdopodobnie naturalna reakcja po silnem podnieceniu ostatnich dni.

Z drugiej strony także zrobiła swoje akcja łagodząca marszałka Senatu Trąmpczyńskiego.

Wczoraj rano przybył z Warszawy sen. Kiniorski, podobno również w charakterze medjatora. Sen. Kiniorski zamieszkał, tak jak marszałek Trąmpczyński, w Bazarze.

Wczoraj w południe bawił tam na dłuższej konferencji wojewoda poznański, p. Bniński. Pos. Stroński bawi dotychczas w Poznaniu. Przybył również do Poznania książe W. Czartoryski z Małopolski.

W województwie poznańskiem panuje obecnie niezakłócony niczem spokój, jakkolwiek według informacji z miarodajnych źródeł, wszędzie daje się odczuć przygnębienie i rozdrażnienie.

WARSZAWA 19. Ostatnie wiadomości z Poznania wskazują na pewne odprężenie się sytuacji wywołanej akcją medjatorską najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa poznańskiego.

Co się stało z wojskami, walczącemi po stronie b. rządu?

WARSZAWA, 19. Oddziały wojskowe, które broniły Belwederu, stoją w Zawadach, tuż za Wilanowem.

Są tam poznańskie pułki 57 i 58 z dowódcą tamtejszej dywizji gen. Kędzierskim na czele, część 15 pułku ułanów wielkopolskich, niedobitki 10 pułku łowickiego i Szkoła Podchorążych wraz z Ofic. szkołą piechoty pod komendą majora Porwita. Razem 230 oficerów, 2000 szeregowych i 200 koni.

Do obozu tego, jak i do innych, dowózi się z Warszawy raz dziennie żywność wedle racji wojennej.

Pozatem były jeszcze oddziały pomorskie pod dowództwem gen. Ładosia w Ożarowie, które odeszły już do Pruszkowa, celem odjazdu do swoich garnizonów, dywizja kawalerji w Pyrach i jakiś oddział w Raszynie.

WARSZAWA, 19. (A. T. E.). Wojska poznańskie pod Warszawą zostały dziś zawagonowane i wysłane do stałych miejsc postoju.

Zupełne uspokojenie nastapiło w Toruniu.

TORUŃ, 19 Podniecenie, które panowało przez parę dni w Toruniu, gdzie z powodu nieobecności gen. Skierskiego, rozporządzał się generał Kubiszta, w dniu wczorajszym minęło. Wojewoda pomorski p. Wachowiak, zwrócił się do ludności z odezwą, tłomaczącą ostatnie wypadki w Warszawie, wzywającą do całkowitego posłuchu dla legalnej władzy w osobie tymczasowego zwierzchnika, p. Rataja i rządu prof. Bartla. Zaaresztowani oficerowie zostali uwolnieni.

Pogłoski o aresztowaniach w Przemyślu, dokonanych jakoby przez władze, nieprzychylne Marszałkowi Piłsudskiemu, okazały się zmyślone: pułkownik Wyżeł - Ścieżyński bawi od dwuch dni w Warszawie i nigdy nie był aresztowany.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 19. Wczoraj w obrotach prywatnych naogół kurs walut nie był mocny. Kurs wynosił 11,05, i w tej wysokości utrzymał się do dnia dzisiejszego z rana. O godz. 11 przed południem cokolwiek mocniej, bo 11,15 w płaceniu, w obrotach międzybankowych 10,40. Bank Polski płacił 10,40.

Straszny bilans.

Ilość zabitych i rannych wynosi wedle ostatnich sprawdzonych wiadomości 302 osoby, ponadto 1.000 ranych, niektórych z nich nie da się już utrzymać przy życiu. Gazety warszawskie drukują od kilku dni listy ofiar, pośród których znajdują się liczne nazwiska oficerów, poległych w bratobójczej walce.

Między innemi zginęli: Szczepan Olchowicz, por. 1 dywizjonu artylerji konnej Antoni Szymański, rotmistrz 1 pułku szwoleżerów i dow. 2-go szwadronu samochodów pancernych, Jerzy Zygmunt Stelmiasiak, por. 1 pułku art. przeciwlotniczej, Aleksander Giżycki, oficer szkoły podchorążych, Lucjan Nadrowski, kapitan 21 p p., Ryszard Popławski porucznik, Tadeusz Frank Wiszniewski podpułkownik, szef sztabu dyw. 3 p. Leg major Dworakowski, Kazimierz Giżycki porucznik szkoły wojskowej, Biały Jerzy, kap. lotnictwa, Niekrasiewicz kapitan 1 pułku lotników, Stanisław Ziembowicz sierżant szwadronu przybocznego p. Prez. Rzplitej.

Wśród rannych oficerów znajdujemy nast. nazwiska: Józef Jakubiak kapitan wojsk łączności, Henryk Ciepichał major dep. 7 M. S. W., Leon Strzelecki major 1 pułku szwoleżerów, Ryszard Zymsz, major dep. 5 M. S. wojsk., Józef Rau-Raugiewicz, kpt. 1 pułku art., Marjan Farjaszewski, kpt. 1 pułku lotn., Mieczysław Chodźko, kpt. 57 p.p., Zygmunt Bobowski, por. 10 p. p., Piotr Przybylski por. 58 p. p., Władysław Spirydowicz, por. 30 p. art. pol., Mieczysław Kowalski, p. p. 37 p. p., Wacław Zieliński, kpt. 32 por. W. szk. woj., Leonard Komar, 1 pułku lotn., Władysław Siennicki, por. 57 p. p., Kazimierz Lewicki, por. 2 pułku lotn. (Krakow), Jan Górski, podpor. of. szk. inż., Józef Zieliński, podpor. of. szk. inż., Seweryn Budziński, chorąży dow. 2 dyw. kawal., Józef Rogacz, Stefan Kazimierczyk, chorąży 58 p.

Z pośród cywilnych prócz matki b. premjera, obecnie prezesa teatrów stołecznych, p. Artura Sliwińskiego, zginęli: dr. chemji karol Bekner, Antoni Paweł Malinowski wiceprezes korporacji studenckiej „Arkorja", Andrzej Gliński student Uniw. Jag., członek korporacji „Sarmacja", Kazimierz Zyliński student politechniki, p. Mieczysław Bem, drużynowy drużyny harcerskiej, Edward Ratajski, referent ministerstwa spraw zagranicznych.

W kostnicach szpitali warszawskich znajdują się zwłoki 53 osób zarówno wojskowych, jak i cywilnych, dotychczas przez nikogo nierozpoznanych.

Z Teatru.

Zrzeszeni Artyści po dwukrotnych przenoszeniach z Swietlicy do Letniego Teatru, ostatecznie sprzykrzywszy sobie tą tułaczkę osiadają na stałę w byłem Kinie „Oaza" odpowiednio przerobionem. Sala wysoka, duża, bardzo akustyczna daje gwarancję, że dobrze tam będzie publiczności i aktorom. Artyści mają nadzieję, że pomimo zmiany lokalu, zwolennicy Teatru Polskiego będą tłumnie nawiedzać Teatr „Oaza", i nie pozwolą na upadek tej tak potrzebnej w mieście kulturalnem placówki.

W środę 19 b. m. odegraną zostanie doskonała komedja Mannersa p. t. „Dzikus". Humor i sentyment odpowiednio przeplecione stanowią b. odpowiednią strawę duchowną na te ciężkie czasy. W czwartek 20 powtòrzenie „Dzikusa". W sobotę zaś 22 b. m. ukaże się genjalna komedja niezapomnianej Gabrjeli Zapolskiej, słusznie nazwaną przez autorkę tragi farsą Kołtuńska „Moralność Pani Dulskiej".

Kierownictwo Teatru dokłada wszelkich starań aby sala przybrała wygląd możliwie estetyczny i aby zapewnić wszelkie wygody bywalcom teatru.

Początek przedstawień o g. 8 m. 30 wiecz. punktualnie.

KRONIKA

19 MAJ	ŚRODA Piotra Celestyna P. W., Iwona W. W. słońca g. 3 m. 37. Z. g. 7 m. 27. ☾ W. g. 10 m. 22 r. Z. g. 1 m. 19 pn.

— **Kalisz odcięty od świata.** Wskutek przerwania komunikacji kolejowej od czwarku zeszłego tygodnia pomiędzy Łodzią i Ostrowem która dotychczas przywróconą nie została, Kalisz został odcięty od całego świata. Przez cały tydzień nie otrzymuje poczty, ani towarów, wskutek czego ruch handlowy i przemysłowy lada dzień ustanie zupełnie z powodu braku towarów na sprzedaż i surowców dla fabrykantów. Drukarnie kaliskie pozbawione są papieru i zmuszone do drukowania pism na papierze afiszowym. Podobny stan przeżywał Kalisz podczas słynnego rabunku Preusskera, lecz wtedy prawie wszyscy mieszkańcy opuścili miasto i tylko kilka sklepów sprzedawało artykuły najpierwszej potrzeby. Miasto Kalisz zrujnowane przez Preusskera, które dzięki niezwykłej energji obywateli naszego grodu odbudowało się trochę i wznowiło warsztaty pracy, na-

Z historycznych dni Warszawy.

O godzinie 7 popołudniu wyszedłem z domu. Na ulicy ogromne podniecenie. „Nadzwyczajny dodatek", wołają kolporterzy.

Nie kwapię się jednak do kupna, ponieważ wiem, że jest to nie ciekawe wieczorne wydanie „Rzeczypospolitej", nazywane samowolnie przez roznosicieli „Nadzwyczajnym dodatkiem".

Ale wtem na rogu Marszałkowskiej podchodzi do mnie jakaś paniusia w starszym wieku ze słowami:

— Którym tramwajem jedzie się na Nowosenatorską?

— Dziewiątką.

— To ja wiem, ale tam nie puszczają, ja tam już byłam.

— Kto nie puszcza?

— Wojska Pilsudskiego. Ja zaś mam dzieci pan mi wygląda na silnego, więc niech mię pan zaprowadzi do domu, bo strzelają.

Ot, warjatka, pomyślałem, skręcając w bok W tej chwili słyszę głos dwuch robociarzy:

— Nasi mają już Pragę i Zamek.

Jakby na potwierdzenie tych słów, słychać z daleka salwę karabinową. A więc zaczeło się. Rozpętała się wojna domowa.

Na chodnikach przystają tłumy, komentując zaszłe wypadki. Zwolennicy obu obozów obrzucają się obelgami, wygrażając, kto to komu „pokaże".

Równocześnie przezorni kupcy zamykają sklepy na amen, zasłaniając okna deskami i żaluzjami.

O godzinie 10 połowa Warszawy po Aleje Jerozolimskie jest już opanowana przez wojska Marszałka Piłsudskiego. Broni się jeszcze Cytadela. Front wojsk rządowych ciągnie od Placu Zbawiciela poprzez Belweder i Aleje Ujazdowskie do Placu Trzech Krzyży i poprzez Mokotów i lotnisko, do zbiegu ulic - Koszykowej i Nowogrodzkiej.

Przedpole obu frontów stanowi ulica Marszałkowska z przecznicami.

Właściwa bitwa rozpoczyna się dopiero nad ranem dnia 13 maja. W powietrzu krążą aeroplany, grają armaty i karabiny maszynowe.

Przed każdą bramą stoją dosłownie wszyscy lokatorzy, zasłuchani w odgłosy walk. W razie głośniejszej detonacji cała ta gromada rzuca się w panicznym popłochu do bramy, aby za chwilę znowu wyległać na ulicę.

Po jezdni przewijają się auta sanitarne z rannymi i taksówki uzbrojone we flagi Czerwonego Krzyża. Na Placu Zbawiciela huczą karabiny maszynowe. U wylotu ulicy Koszykowej widać okopane armaty. Pojawiają się także bojowcy cywilni z karabinami w rękach. O godzinie 3-ej oddziały atakujące rozpoczynają odwrót w kierunku dworca Wiedeńskiego.

Na Marszałkowskiej u wylotu Wilczej, leży tyraljera bojowców, za nimi żołnierze. Dowodzi oficer w cywilu z orderem „Virtuti Militari" na piersiach.

Stoją pod murem cukierni Sobola.

W tej chwili kula trafia bojowca na prawej flance, a równocześnie następuje ogłuszający wybuch, spowodowany eksplozją granatu ręcznego w kieszeni rannego.

Karabin wypada mu z rąk.

Z miejsca jednak skrwawioną broń podnosi inny robociarz, zajmując opuszczony posterunek

Pod wieczór sytuacja jest niezmieniona. Wojska Marszałka Piłsudskiego umacniają się na linji Aleji Jerozolimskich.

Na przedpolu krążą patrole cywilne, wzywając do zamykania okien. Na wszystkich przecznicach Marszałkowskiej słychać chaotyczną strzelaninę.

* * *

Jestem głodny. Ale jako się rzekło, wszystkie sklepy pozamykane. Na Wilczej otwarta tylko jedna kawiarenka w której niestety, niczego dostać już nie można. Kto żyje bowiem, robi zapasy.

Siedzimy więc apatyczni przy pustym stole.

— Jutro się rozstrzygnie — mówi dozorca - Piłsudskiemu idzie na pomoc generał Rydz-Śmigły z Wilna na czele 50 tysięcy chłopa.

— A z Poznania maszeruje sto tysięcy żołnierzy — informuje jakiś zażywny jegomość. Są już w Sochaczewie.

— No dobrze, ale mnie się jeść chce — konkluduje wyśmukła panienka — może kto ma bułeczki?

— A jakże, ktoby tu bułeczki wiózł na taką strzelaninę. Każdemu życie miłe, — odpowiada sklepikarka

W tej chwili stała się rzecz nieoczekiwana. Drzwi sklepiku otworzyły się. Buchnął przez nie odgłos salw armatnich, a równocześnie, jak w „Ojcu zadżumionych", wsunęła się do wnętrza, niby głowa wielbląda, jakaś ryża postać z workiem na plecach. Nazwijmy ją Mojżesz Wielbląd.

— Ja tu przywiózł świeże pieczywo.

Przyjęliśmy gościa z otwartemi ramionami. On zaś usiadł ciężko i oddychał.

— Jak się pan tu dostał?

— Ja tu przyjechał z bułkami przez boczne ulice. Mnie zatrzymali, to ja im powiedział, że ja jestem całkiem neutralny, co ja się nie biję ani z wojska p. Witosa, ani pana Piłsudskiego. Ja tylko wiozę trochę pieczywa dla głodne ludzie nu, co chcom jeść.

— Bardzo to ładnie z pańskiej strony, niech Pan Bóg zapłaci.

— Jabym wolał, żeby mi pani zaraz zapłaciła.

— Kiedyindziej panie, dzisiaj wezmę na kredyt.

— Jaki kredyt? Dzisiaj, na te czasy, niema żaden kredyt.

— No, a co tam z dolarem — zagaduję nieśmiało.

Gościowi błysnęły oczy, rozłożył ręce nerwowo, potem skupił wszystkie palce i skrzywił się.

— Pan się pita, co słychać z dolarem? Dolar to ma bardzo delikatne natury.. On nie lubi takie historje ze strzylanie, ze zabijanie. A że on to nie lubi, tak on sobie zaraz podskoczył na trzynaście.

Tu przerwał, jak dobry mówca, badając efekt słów.

Że jednak mieliśmy miny nijakie, więc szybko dodał:

— Ale pan może dać dwanaście i trzynaście złotych, to pan dolara nie dostanie.. Kto panu da dolara?

I Mojżesz Wielbląd wyszedł, a ja za nim. Na rogu gromada ludzi. Ktoś czyta głośno dodatek „Kurjera Porannego". Znajoma twarz. Jako żywo poznaję pana Rentgena, słynnego piosenkarza z „Perskiego Oka". Koncertuje pod gołem niebem z gazetą zamiast gitary w ręku, słuchany przez wszystkich z zapartym oddechem.

Jutro decydujący atak.

Wymykam się na Marszałkowską.. Poprostu usiana szkłem.. Setki szyb powybijanych. Na domach ślady kul. Na murach już są pierwsze obwieszczenia nowych władz. „Wzywa się do zamykania okien i balkonów...... Generał Dreszer".

Przez ulice przebiegają patrole, wołając: „Zamykać okna!".

— Zamknąć to okno, do cholery!

Żadnej odpowiedzi.

Patrol bez ceremonji wali w okna z karabinów.

Dnia 14 nad ranem rozgorzała na nowo bitwa.

Przeważa huk armat.

Wojska Marszałka Piłsudskiego idą naprzód Godzina 5,20 popołudniu. — Belweder zajęty...

Tank „Staś" sforsował barykadę w Alejach Ujazdowskich.

O szóstej dosłownie cała Warszawa rusza w Aleje. Po jezdni walają się poprzewracane ławki Wszystkie lampy porozbijane. Druty tramwajowe przerwane. W parku stanowiska wojsk rządowych znaczą okopy i trupy. Cała jezdnia usiana gałązkami poobcinanemi przez kule. Wśród tego zniszczenia powiewają majestatycznie sztandary poselstw zagranicznych. W Alei Róż łopocze się flaga gwiaździsta Stanów Zjednoczonych, zdając się mówić: „Możecie się bić pomiędzy sobą, ale biada wam, jeżeli ten sztandar znieważycie".

Na ulicy Koszykowej granat zdemolował kryty balkon w domu Nr. 39 i zabił trzy kobiety. Leżą w bramie. Na chodniku siwe włosy i rozpryśnięty mózg.

Podjeżdża trupiarka.

Z krańców miasta słychać kanonadę armatnią.

Mijam kościół.

Nabożeństwo majowe skończone. Ksiądz intonuje:

„Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie, Panie, bije ten głos.
Skarga to straszna!...

Tłum podchwytuje słowa, które mieszają się ze spazmatycznym szlochem i potężnym akompanjamentem organów.

W oddali grają armaty.

JAN LANKAU.

rażone zostało na nowe miljonowe straty, których mu nikt nie zwróci. Nieszczęśliwe miasto nawet nie wie kiedy mu pozwolą powrócić do normalnego życia.

P. Prezydent nas zawiadomił, że z powodu braku węgla Gazownia za 2 dni przestanie dostarczać gazu.

— Zniesienie cenzury prewencyjnej. Zaprowadzona z rozkazu władz wojskowych cenzura prewencyjna w ubiegły poniedziałek na pisma kaliskie, została we wtorek zniesiona i numer 113 (na środę dn. 19 maja) wyszedł bez cenzury.

— Skutki wstrzymania ruchu kolejowego na linji Ostrów—Łódź. Dyrekcja poznańska kolei żelaznych ogłasza w „Kur. Poznańskim", że pociągi № 502 (kurjer paryski) i № 504 (pociąg luksusowy) kursować będą od dzisiaj z Poznania przez Toruń, Włocławek do Warszawy i z powrotem z ominieńciem Kalisza i Łodzi.

— Nominacja generała Malachowskiego. Do pana generała brygady Malachowskiego Stanisława w Łodzi.

Powierzam panu generałowi pełnienie obowiązków dowódcy Okręgu Korpusu Nr. IV.

Minister Spraw Wojskowych
PIŁSUDSKI
Marszałek Polski.

Liczba Dz. 9703—V—26 r.

— Obwieszczenie. Wielu kupców korzystając z sytuacji jaka wytworzyła się na terenie powiatu Kaliskiego podniosło ceny na artykuły pierwszej potrzeby, jak również ukryto je w celach spekulacyjnych. Opierając się przeto, na art. 4, 19 i 24 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej Dz. U. Nr. 67 poz. 449/920 winnych będę pociągał do odpowiedzialności sądowo karnej, a towary w razie ukrycia ulegną konfiskacie.

Starosta (—) Tułecki.

— Ciągnienie 13-ej Państwowej Loterji Klasowej. Dyrekcja Polskiej Państwowej Loterji Klasowej za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości, że ciągnienie w klasie drugiej odbędzie się nieodwołalnie i bez wszelkich zmian w dniu 19 i 20 maja roku bież.

Cena każdego losu wynosi w każdej klasie 40 złotych.

— Wyścigi kolarskie K. T. C. W niedzielę dn. 16 b. m. odbyły się wyścigi kolarskie klubowe na przestrzeni 30 i 15 klm.

W pierwszym 30 klm. startowało 6-ciu o godz. 4 po poł.

pierwszym przybył J. Motylewski w czasie 1 godz. 2 m. 28 sek.
drugim „ S. Antonowicz „
1 godz. 2 m. 45 sek.
trzecim „ G. Wystechube „
1 godz. 5 m. 45 sek.

W drugim biegu 15 klm. startowało 4-ch o godz. 5 min. 25.

pierwszym przybył M. Migasiewicz w czasie 34 min. 12 sek.
drugim „ B. Kical „
35 min. 30 sek.
trzecim „ J. Blewoński „
36 min.

Sędziowali na mecie p. p. vprezes Gałkowski, kap. Hofman, vkap. Bubnow na p-mecie p. p. Szpecht, inż. Bujnicki i Tietze.

Kontrola i pomoc na trasie p. p. Gabryjelski i Drzewiecki.

Po wyścigach wręczono żeton srebrny p. Gabryjelskiemu za wydatną pomoc felczerską bezinteresowną członkom towarzystwa w czasie wyścigów.

— Podatek dochodowy. W myśl ustawy o podatku dochodowym do 1-go maja winny były być rozpatrzone wszystkie odwołania przeciwko wymiarowi tego podatku za rok 1925. — Ponieważ nie nastąpiło to dotąd organizacje kupieckie wystąpiły do czynników miarodajnych z przedłożeniem o przyszpieszenie załatwienia tej sprawy przez komisje odwoławcze.

— Można być oszczędnym a mimo to nie odmawiać sobie w domu tego, co upiększa życie. Placek domowego wyrobu, postawiony na stół w niedzielę odszkoduje za rozliczne inne ograniczenia, kosztuje zaś naprawdę nie dużo. Nie traci się na to nawet tak drogiego skądinąd czasu, gdyż z D-ra Oetkera proszkiem do pieczenia „Backin" pieczenie idzie łatwo, prędko i niezawodnie. Książeczka z przepisami D-ra Oetkera, którą nabyć można w składach bezpłatnie, zawiera rady i gotowe recepty na sporządzenie pożywnych a zdrowych pieczyw wszelkiego rodzaju.

— Rzeczy kradzione do odebrania. Dnia 7 maja r. b. podczas przeprowadzonej rewizji u Piotra Słomiana zam. we wsi Kokanin tut. Powiatu następujące rzeczy pochodzące z kradzieży do których poszukuje się prawego właściciela:

2 latarki naftowe, 1 latarka do powozu, 1 wiadro cynkowe, 1 młotek, 1 krąg drutu stalowego i 1 łańcuch.

Wyżej wymienione przedmioty znajdują się na Posterunku Policji Państwowej w Tyńcu po które winien się zgłosić ich właściciel.

Groźny Pożar. W sobotę, dnia 15 b. m. wybuchł pożar w m. Malanów, pow. Tureckiego. Pastwą ognia padły zabudowania gospodarcze za wyjątkiem dworu. Przyczyną pożaru była iskra z lokomobili.

— Kradzież. Benusz Szmul Ciasna 3 zameldował o kradzieży roweru wartości 60 złotych.

Kime Szaja Nowy Rynek 8, zameldował o kradzieży sztuczki towaru ze sklepu wartości 60 zł.

RADIO.

Program na czwartek 20 maja r. b.

WARSZAWA 17.30, 18.30 Koncerty; 18 i 19 Wykłady; 19.20 Komun. rolniczy; 20 Kom. prasowy; 20.30 Koncert Turczyńskiego.
BERLIN (505, 576, 1300) 17 Koncert; 20.30 Krotochwila; 22.30 Tańce.
WROCŁAW (418,251) 16.30 Koncert; 19.30 Język polski; 20.30 Program berliński.
HAMBURG (392.5) 20.15 Koncert.
KRÓLEWIEC (463) 19.30 Koncert.
KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.30 Program berliński.
LIPSK (452) 16.30 i 20.15 Koncerty.
MONACHIUM (485) 16.30 i 19.40 Koncerty.
MÜNSTER (410) 15.45, 21.30 Koncerty.
MEDJOLAN (320) 21 Faust.
BARCELONA (462) 21.30, 22 i 22.30 Koncerty.
PRAGA (368) 16.30 i 20 Koncerty.
OSLO (382) 20, 21.30 Koncerty.
RZYM (425) 20.40 „Gejsza" operetka.
STOKHOLM (427, 1350) 20 Koncert.
TULUZA (430) 20.45 Koncert galowy.
BERN (435) 20 Koncert.
ZURYCH (515) 20.30 Koncert.
BRNO (—) 19 i 20.30 Koncerty.
WIEDEN (530) 11, 16.15, 20.15 Koncerty.
BUDAPESZT (546) 17, Koncert; 19 „Toska" op. Pucciniego.
HILVERSUM (1050) 19.10 Koncert na organach; 20.10 Koncert.
LONDYN - DAVENTRY (365 — 160) Z powodu strajku programu nie nadesłano.

Kącik radjowy.

Zmiany w stacjach. Stacja w Lyonie która wysyłała audycje na fali długości 280, zostanie zatrzymaną na okres czterech tygodniowy. Wieża Eiffel, która wysyła audycje na fali 2650, ma zamiar wysyłać je równocześnie na fali 75. Stacja w Tuluzie w najbliższym czasie otrzyma siłę 15 K.W. Stacja wysyłać będzie audycje z nocnych koncertów i oper dawanych w teatrze miejscowym. W Antwerpji w najbliższym czasie otwartą zostanie stacja w ogrodzie zoologicznym na fali 260. Stacja w Brukseli stara się o zmianę długości fali z 262 na 508, Stacja w Zurychu otrzymuje siłę 5 K. W.

W pustyniach Azji środkowej.

Do Leningradu przyjechał w tych dniach inżynier W. S Zacjepin, kierownik ekspedycji naukowej, która miała na celu zbadanie dróg wodnych w Azji Środkowej. Wyprawa ta stworzyła nowe połączenie wodne z Afghanistanem. Dotychczas żegluga na rzece Amu-Darja była niemożliwa gdyż liczne skały i nierówne dno były temu na przeszkodzie. Obecnie została rzeka Amu-Darja uregulowana, dzięki czemu łodzie mogą się teraz bardzo wygodnie przedostać wsdłuż granic Afghanistanu aż do miasta Saraj. Bardzo cenne prace wykonała ekspedycja w delcie Amu-Darji. Nad rzeką tą mieszkają potomkowie uralskich Kozaków - staroobrzędców, których w swoim czasie zesłał tu car Mikołaj I. W pobliżu Kozaków znajdują się osady ludności tubylczej — Karapalbaków —, którzy mieszkłają w prymitywnych szałasach. Ponieważ nafty nie znają oni zupełnie, rozpalają oni wieczorem ogniska, a dym wydostaje się przez otwór, znajdujący się w dachu szałasu. Europejczyków znają jedynie mężczyźni, kobiety ich natomiast nigdy nie widziały. Kiedy ekspedycja przybyła do osady, powstała wśród kobiet na widok Europejczyków wielka panika. Po pewnym czasie jednak uspokoiły się i przyniosły przybyszom mleko. Pieniędzy jednak przyjąć nie chciały, gdyż nie znały wogóle ich znaczenia. Inżynier Zacjepin podarował im świecę, którą ku wielkiemu jego zdziwieniu kobiety z wielkim apetytym ją zjadły.

Zaginął dowód osobisty i patent IV kategorji wydany na imię Szymona Messinga, zamieszkałego w Kaliszu, przy ul. Złotej № 19. 651

Do rejestru handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu, wciągnięto następujące firmy pod №№

dnia 14 kwietnia 1926 r.

6979 „Nikodem Szumiński" sklep spożywczy i piwiarnia w Czarkowie, gminy Gosławice, powiatu Konińskiego. Istnieje od 1 lipca 1925 r. Właściciel: Nikodem Szumiński, zamieszkały w Czarkowie.

90 Do rejestru firmy „F. Liśkiewicz" apteka w Koninie wciągnięto jak następuje: Franciszek Liśkiewicz — spadkobiercy — apteka w koninie. Istnieje od 1911 roku. Zarządzająca Zofja Liśkiewicz. Właścicielami są: syn Stefan Liśkiewicz i córka Irena Liśkiewiczówna. Na mocy uchwały Rady Familijnej z października 1918 r. główną opiekunką nieletnich spadkobierców wyznaczoną została matka Zofja Liśkiewiczowa i na nią włożony został zarząd i zawiadywanie całym pozostałym po Franciszku Liśkiewiczu majątkiem.

1505 Do rejestru firmy „Browar R. Sznerra sukcesorowie w Turku" wciągnięto jak następuje: Browar R. Sznerra sukcesorowie, zakład główny w Turku przy ulicy Kolska szosa 1 i skład hurtowy piwa i lemoniady w Uniejowie, powiatu Tureckiego przy ulicy Łęczyckiej.

5769 Do rejestru firmy „Jan Switalski" handel pieczywem w osadzie Kłodawie, powiatu Kolskiego, wciągnięto jak następuje: Przedsiębiorstwo przeniesione zostało do Uniejowa, Rynek 50, powiatu Tureckiego.

355 Do rejestru firmy „Józef Kowalski" browar w Koninie, jak następuje: „Józef Kowalski" browar w Koninie i składy ze sprzedażą piwa w Słupcy i Kleczewie, powiatu Słupeckiego.

dnia 16 kwietnia 1926 r.

6980 „Bolesław Mizerski" sklep spożywczy w Grodźcu, powiatu Konińskiego. Istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właściciel: Bolesław Mizerski, zamieszkały w Grodźcu.

dnia 19 kwietnia 1926 r.

6981 „Stanisław Kubis" artykuły spożywcze i piśmienne we wsi Ruda-Komorska, gminy Dłusk, powiatu Słupeckiego. Właściciel: Stanisław Kubis, zamieszkały we wsi Ruda-Komorska.

6982 „Feliks Czapla" sklep spożywczy we wsi Miłaczewie gminy Skarzyn, powiatu Tureckiego. Istnieje od 1 czerwca 1925 r. Właściciel: Feliks Czapla, zamieszkały w Miłaczewie powiatu Tureckiego.

dnia 20 kwietnia 1926 r.

6983 „Małka Pantiel" sklep kolonjalno-galanteryjny w Wieruszowie, przy ulicy Nadrzecznej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1926 r. Właścicielka: Małka Pantiel, zamieszkała w Wieruszowie.

6984 „Adela Jakób" sprzedaż galanterji w Wieruszowie w Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1926 r. Właścicielka Adela Jakób, zamieszkała w Wieruszowie.

dnia 21 kwietnia 1926 r.

6985 „Marcin Dolny" sklep spożywczy, galanterja i towary bawełniane we wsi i gminie Grodziec, powiatu Konińskiego. Istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właściciel: Marcin Dolny, zamieszkały w Grodźcu.

dnia 22 kwietnia 1926 r.

6986 „Handel detaliczny wyrobami włókienniczemi Pankowski i Nowicki" w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej 13. Właścicielami są: Stanisław Nowicki i Zdzisław Bolesław Pankowski w Kaliszu zamieszkali. Firma jest spółką firmową, zawiązaną na mocy aktu, sporządzonego przed notarjuszem w Kaliszu Bzowskim w dniu 15 kwietnia 1926 r. za Nr. rep. 692 na termin roczny, licząc od daty zawarcia aktu spółki z prawem automatycznego przedłużania spółki na dalsze roczne okresy przy zachowaniu warunku, że w razie rozwiązania spółki obowiązuje trzechmiesięczne notarjalne wypowiedzenie przed upływem danego rocznego okresu. Zarząd należy do obydwóch wspólników. Zawieranie wszelkiego rodzaju umów piśmiennych, wydawanie zobowiązań, podpisywanie i żyrowanie weksli, winno być dokonywane przez obydwóch wspólników, zaś odbiór należności od osób prywatnych, instytucji finansowych, Banku Polskiego, wszelkich innych banków, z poczty, odbiór towarów z kolei, odbiór korespondencji zwyczajnej, poleconej i pieniężnej, przesyłek, przekazów, czeków, może być dokonywane samodzielnie przez każdego wspólnika. Podpisy we wszystkich wypadkach winny być kładzione pod stemplem firmy. Wspólnicy są kawalerami.

6987 „Franciszek Górniak" sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytoniowych w Pyzdrach przy Rynku, powiatu Słupeckiego. Istnieje od 1 lipca 1925 r. Właściciel: Franciszek Górniak, zamieszkały w Pyzdrach.

6988 „Konstanty Mejer" piekarnia w mieście Golinie przy ulicy Kościelnej 119, powiatu Konińskiego. Właściciel: Konstanty Mejer, zamieszkały w Golinie.

6989 „Marja Mańkowska" bufet kolejowy ze sprzedażą papierosów i piwa w Czarkowie „Konin stacja". Istnieje od 16 lutego 1926 r. Właścicielka: Marja Mańkowska, zamieszkała w Czarkowie, gminy Gosławice, powiatu Konińskiego.

6990 „Bronisław Spławski" sklep kolonjalny we wsi Sługocinie, gminy Golina, powiatu Konińskiego. Właściciel: Bronisław Spławski, zamieszkały we wsi Sługocin.

6991 „Szlama-Lajb Grabowski" skup zboża, nasion i mąki w celu odsprzedaży w Wieruszowie przy ulicy Zamkowej. Istnieje od lipca 1923 r. Właściciel: Szlama-Lajb Grabowski, zamieszkały w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego.

6992 „Cecylja Trocha" handel galanterją i manufakturą w Wieruszowie, Rynek, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od czerwca 1913 r. Właścicielka: Cecylja Trocha, zamieszkała w Wieruszowie.

6993 „Szaja Szmulewicz" sprzedaż win i wódek w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 21 stycznia 1925 r. Właściciel: Szaja Szmulewicz, zamieszkały w Wieruszowie.

6994 „Aniela Plewińska" sprzedaż towarów łokciowych i galanterji w Wieruszowie, Rynek, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1 maja 1922 r. Właścicielka: Aniela Plewińska, zamieszkała w Wieruszowie.

6995 „Stanisław Poradowski" „Sklep Rolniczy" w Praszce, Rynek 4, powiatu Wieluńskiego. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest sprzedaż materjałów opałowych, budowlanych, naczyń kuchennych, smarów i t. p. Istnieje od 20 stycznia 1926 r. Właściciel: Stanisław Poradowski, zamieszkały w Radomsku przy ulicy Żabiej Nr. 5. Udzielono nieograniczonej prokury Walerjanowi Nurkiewiczowi zamieszkałemu w Wieluniu przy ulicy Targowej Nr. 5.

6996 „Bazar szkolny" „Liba Neufeld" sprzedaż książek i materjałów piśmiennych w Koninie, Rynek 5. Istnieje od 1 września 1919 r. Właścicielka: Liba Neufeld, zamieszkała w Koninie.

6997 „Pola Szyke" sklep delikatesów i cukierków w Koninie przy ulicy 3-go Maja, Istnieje od 25 lipca 1925 r. Właścicielka: Pola Szyke, zamieszkała w Koninie.

6998 „Roman Jurkiewicz" skup świń celem odsprzedaży w Zagórowie, powiatu Słupeckiego, przy ul. Kilińskiego 2. Istnieje od 31 grudnia 1925 r. Właściciel: Roman Jurkiewicz, zamieszkały w Zagórowie.

6999 „Oskar Lorenc" sklep spożywczy we wsi Święcie, gminy Dąbroszyn, powiatu Konińskiego. Właściciel: Oskar Lorenc, zamieszkały we wsi Święcie.

7000 „Berek Konopnicki" handel kolonjalny w Wieluniu przy ulicy Niedzielskiej 6. Istnieje od 1910 r. Właściciel: Berek Konopnicki, zamieszkały w Wieluniu.

7001 „Marja Krysiówna" sklep ze sprzedażą pieczywa w Wieluniu przy Krakowskiem-Przedmieściu 15. Istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właścicielka: Marja Krysiówna, zamieszkała w Wieluniu.

7002 „Ida Gotheiner" sprzedaż żelaza i węgla w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej 38, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1870 r. Właścicielka: Ida Gotheiner, zamieszkała w Wieruszowie.

7003 „Adam Wojdak" sklep spożywczy i rzeźnictwo we wsi Natalja, gminy Władysławów, powiatu Konińskiego. Istnieje od 1926 r. Właściciel: Adam Wojdak, zamieszkały we wsi Natalja.

7004 „Piotr Prusinowski" sklep spożywczy w Felicjanowie, gminy Władysławów, powiatu Konińskiego. Istnieje od 1 lutego 1926 r. Właściciel: Piotr Prusinowski, zamieszkały w Felicjanowie.

7005 „Szlama i Szmul Lajzerowicz" skup zboża i mąki w Wieluniu przy ulicy Kaliskiej 5. Przedsiębiorstwo istnieje od 20 grudnia 1923 r. Właścicielami są: Szlama Lajzerowicz i Szmul Lajzerowicz, zamieszkali w Wieluniu, Kaliska 5. Firma jest spółką firmową, zawiązaną na mocy aktu notarjalnego, sporządzonego w kancelarji notarjusza w Wieluniu Różyckiego w dniu 20 grudnia 1923 r. za № 1676 na termin roczny, licząc od 1 stycznia 1924 r. z prawem automatycznego przedłużenia na dalsze roczne okresy o ile na pół roku przed upływem danego rocznego okresu nie nastąpi wymówienie spółki przez jednego ze wspólników. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników. Zobowiązania wekslowe winny być podpisywane przez obydwóch wspólników. Umów przedślubnych wspólnicy nie posiadają.

Sąd Okręgowy w Kaliszu jako rejestrowy.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.